Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WOLNA PRACA

ORGAN KOMITETÓW: BIAŁOSTOCKIEGO OBWODOWEGO i MIEJSKIEGO KP(b)B i OBWODOWEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO

Nr 125 (158) | Niedziela, 3 listopada 1940 r | Cena 10 kopiejek

KANDYDACI STALINOWSKIEGO BLOKU KOMUNISTÓW I BEZPARTYJNYCH

Kampania wyborcza do miejscowych Rad delegatów pracujących wkroczyła w najbardziej odpowiedzialny okres — rozpoczęło się wystawianie kandydatów. Wczoraj na przedsiębiorstwach naszego obwodu odbyły się zebrania robotników i pracowników, poświęcone wystawianiu kandydatów do obwodowych, miejskich i rejonowych Rad delegatów pracujących. Informacje z zebrań świadczą o wielkim zapale politycznym, z jakim pracujący wystawiają na kandydatów do Rad najlepszych synów i córki socjalistycznej ojczyzny.

Prawo wystawiania kandydatów, zgodnie z Ordynacją wyborczą do Rad miejscowych, przysługuje organizacjom społecznym i stowarzyszeniom pracujących: komunistycznym organizacjom partyjnym, związkom zawodowym spółdzielniom, organizacjom młodzieży, kulturalnym i innym organizacjom zarejestrowanym zgodnie z obowiązującymi przepisami. Realizują to zarówno centralne organy organizacyj społecznych, jak i ich republikańskie obwodowe i rejonowe organy, oraz ogólne zebrania robotników i pracowników w przedsiębiorstwach i instytucjach, czerwonoarmiejców w oddziałach wojskowych i ogólne zebrania włościan w kołchozach, robotników sowchozów — w sowchozach.

W kraju naszym stało się już tradycją, że na kandydatów do Rad delegatów pracujących wystawiani są godni przedstawiciele bloku komunistów i bezpartyjnych. Komunistów dlatego, że „najbardziej aktywni i uświadomieni obywatele z pośród klasy robotniczej i innych warstw pracujących łączą się w Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików), będącą czołowym oddziałem mas pracujących w ich walce o umocnienie i rozwój ustroju socjalistycznego oraz stanowiącą kierownicze jądro wszystkich, zarówno społecznych jak państwowych organizacyj ludzi pracy". Bezpartyjnych dlatego, że „partia bolszewików nie odgradza się od bezpartyjnych, lecz, naodwrót, idzie do wyborów, w bloku, w sojuszu z bezpartyjnymi, idzie w bloku z związkami zawodowymi robotników i pracowników, z komsomołem i innymi organizacjami i zrzeszeniami bezpartyjnymi".

Interes partii bolszewików jest interesem całego narodu sowieckiego. W partii Lenina—Stalina ma naród sowiecki, swego wodza, organizatora swych sił.

Robotnicy, pracownicy i inteligencja sowiecka słusznie czynią wystawiając na kandydatów do Rad ludzi, którzy w praktyce wykazali, że są bolszewikami bojownikami o nowe zwycięstwa socjalizmu o wysoką wydajność pracy, którzy dają wzór bolszewickiej dyscypliny i komunistycznego stosunku do pracy, którzy są płomiennymi patriotami socjalistycznej ojczyzny i nie znają litości do wroga.

Niech żyje niezwyciężony stalinowski blok komunistów i bezpartyjnych w wyborach do miejscowych Rad delegatów pracujących.

ZAWIADOMIENIE.

3 listopada o godzinie 2-ej w Domu oświaty partyjnej (ul. Tołstoja Nr. 9) odbędzie się zebranie przewodniczących, zastępców przewodniczących i sekretarzy dzielnicowych i okręgowych komisyj wyborczych m. Białegostoku.

MIEJSKA KOMISJA WYBORCZA.

M. I. KALININ

O WYCHOWANIU KOMUNISTYCZNYM

Referat na zebraniu aktywu partyjnego m. Moskwy 2 października 1940 r.

Towarzysze! 20 lat temu, akurat 2 października 1920 roku, Włodzimierz Iljicz Lenin wygłosił na III Wszechrosyjskim zjeździe RKZM przemówienie o wychowaniu komunistycznym. Zwracając się do komsomołu, mówił on, że wątpliwe, czy nasze pokolenie, wychowane w społeczeństwie kapitalistycznym, zrealizuje zadanie stworzenia społeczeństwa komunistycznego. Zadanie to przypadnie młodzieży.

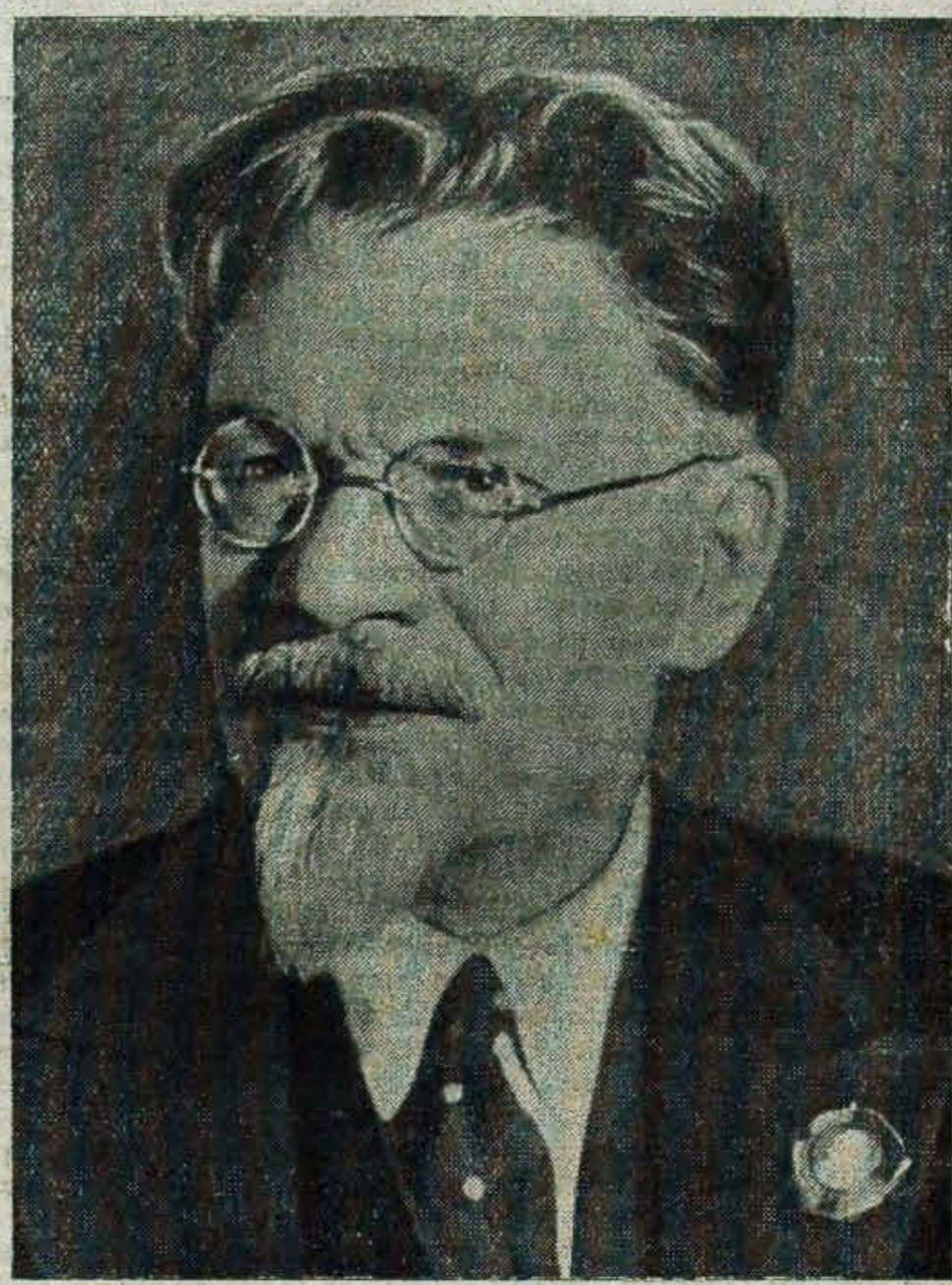

I oto dzisiaj, kiedyście urządzali owacje, słowa te, mimowoli przypomniały mi się i nasunęły mi myśl, że przedemną są ci właśnie byli komsomolcy, ta warstwa ludzi, do których zwracał się Lenin i którzy obecnie, już jako dorośli, z doświadczeniem życiowym, biorą czynny udział w budownictwie socjalistycznym. I ja wspólnie z wami oklaskuję właśnie was — budowniczych socjalizmu.

Sprawie wychowania komunistycznego udziela się u nas wiele uwagi. Nie napróżno prasa nasza pstrzy się od słowa „wychowanie".

Jednakże, jeśli spróbować mniej lub bardziej ściśle i zwięźle sformułować, czym jest wogóle wychowanie, to powstają znaczne trudności. Często wychowanie miesza się z nauczaniem. Zrozumiałe jest, że zachodzi wielkie podobieństwo pomiędzy wychowaniem a nauczaniem, w każdym razie jednak nie są to synonimy. Autorytatywni pedagodzy uważają, że wychowanie jest pojęciem szerszym niż nauczanie. Posiada ono swe szczególne cechy.

Moim zdaniem, wychowanie jest określonym, celowym, systematycznym oddziaływaniem na psychologię wychowywanego, celem zaszczepienia mu zalet, pożądanych z punktu widzenia wychowawcy. Zdaje mi się, że takie sformułowanie (naturalnie, nie obowiązujące innych) obejmuje w ogólnych zarysach wszystko to, co wkładamy w pojęcie wychowania, a więc: wpojenie określonego światopoglądu, etyki i zasad współżycia ludzi, wyrobienie określonych cech charakteru i woli, nawyków i smaku, rozwój określonych cech fizycznych i t. p.

Wychowanie jest jedną z najtrudniejszych rzeczy. Najlepsi pedagodzy uważają je nie tylko za sprawę nauki, lecz i sztuki. Mają oni na myśli wychowanie szkolne, rozumie się, względnie ograniczone.

Ale jest jeszcze szkoła życia, w której zachodzi nieprzerwany proces wychowanie mas, w której wychowawcą jest samo życie, państwo, partia, a wychowywanymi — miliony dorosłych ludzi, różniących się pod względem doświadczenia życiowego, doświadczenia politycznego. Jest to sprawa o wiele bardziej skomplikowana.

Na tym właśnie wychowaniu, na wychowaniu mas, chcę się tutaj zatrzymać.

I

W swej książce „Anti Dühring" Engels pisze: „... Ludzie, świadomie czy nieświadomie, czerpią swe poglądy etyczne, w ostatecznym rachunku, z praktycznych warunków swego położenia klasowego, z ekonomicznych stosunków wytwarzania i wymiany... Moralność była zawsze moralnością klasową; albo usprawiedliwiała ona panowanie i interesy klasy panującej lub też odzwierciadlała bunt ciemiężonej, lecz już dostatecznie okrzepłej klasy przeciw temu panowaniu i broniła przyszłych interesów ciemiężonych.

W ten sposób, w społeczeństwie klasowym nigdy nie było i nie może być wychowania pozaklasowego lub ponadklasowego.

W społeczeństwie burżuazyjnym wychowanie jest nawskroś przepojone obłudą, względami korzyści klas panujących, ma ono głęboko sprzeczny charakter, odzwierciadlający antagonizm społeczeństwa kapitalistycznego.

Ideałem kapitalistów jest, by robotnicy i chłopi byli ich pokornymi sługami, bez szemrania znoszącymi jarzmo wyzysku. Kierując się tym, kapitaliści nie chcą wychowywać w robotnikach i chłopach odwagi i męstwa, nie chcą im dawać żadnego wykształcenia. Przecież z ciemnymi, zahukanymi ludźmi łatwiej dać sobie radę. Lecz z takimi ludźmi nie można zwyciężać w wojnach zaborczych, zaś bez elementarnej wiedzy nie mogą oni pracować przy maszynach. Wzajemna konkurencja w warunkach postępu technicznego, wyścig zbrojeń i t. d., z jednej strony, walka robotników i chłopów o swe wykształcenie, z drugiej strony, zmuszają burżuazję do udzielania pracującym chociażby okruchów wiedzy, zaś wojny grabieżcze zmuszają ją do wychowywania w nich wytrwałości, odwagi i innych zalet niebezpiecznych dla burżuazji.

Z tych sprzeczności nie może wyrwać się żaden system wychowania burżuazyjnego.

I oto, pomimo tych sprzeczności, tkwiących, jak już mówiłem, w samej naturze społeczeństwa burżuazyjnego, klasy panujące prowadzą rozpaczliwą walkę o opanowanie mas ludowych, wykorzystując wszystkie środki — od jawnego tłumienia do wyrafinowanego oszustwa.

Na człowieka pracy oddziaływują w społeczeństwie kapitalistycznym od urodzenia do samej śmierci, myśli, uczucia, nawyki, dogodne dla klasy panującej. Realizuje się to niezliczonymi drogami, niekiedy w formach ledwo dostrzegalnych. Kościół, szkoła, sztuka, prasa, kino, teatr, różne organizacje — wszystko to jest narzędziem wpojenia w świadomość mas burżuazyjnego światopoglądu, moralności, nawyków i t. d.

Weźcie dla przykładu kino. Pewien burżuazyjny reżyser pisze o filmach amerykańskich: „Wiele współczesnych filmów jest czymś w rodzaju narkotyku, przeznaczonego dla ludzi tak zmęczonych, że pragnęliby tylko usiąść w miękkim fotelu, by karmiono ich łyżeczką".

Tak przedstawia się istota wychowania burżuazyjnego.

Temu, kształtowanemu w ciągu wieków wychowaniu, obliczonemu na umocnienie sytuacji panującej klasy kapitalistycznej, na pogodzenie uciskanych ze swym położeniem, partia komunistyczna — czołowy oddział proletariatu — przeciwstawia swoje zasady wychowania, skierowane przedewszystkim przeciw panowaniu burżuazji, za dyktaturą proletariatu.

II

Wychowanie komunistyczne zasadniczo różni się od burżuazyjnego nie tylko swymi zadaniami, co jest zrozumiałe bez dowodzenia, lecz i metodami. Wychowanie komunistyczne jest nierozerwalnie związane z rozwojem świadomości politycznej, ogólnej kultury, podniesieniem poziomu intelektualnego mas. Do tego dążą wszystkie partie komunistyczne.

Mimo, że ostateczny cel wszystkich partii komunistycznych jest jeden i ten sam, jednakże, wobec tego, że sytuacja klasy robotniczej w Związku Radzieckim jest inna, niż w krajach kapitalistycznych, wychowanie u nas powinno odpowiadać właśnie tym innym warunkom. Klasa robotnicza w naszym kraju jest panującą, kierowniczą siłą, nie tylko pod względem materjalnym lecz i duchowym.

Marks i Engels pisali: „Klasa, dysponująca środkami wytwarzania materialnego, posiada, w wyniku tego, również środki produkcji duchowej... Jednostki, z których składa się klasa panująca, posiadają, między innymi, również świadomość i, wskutek tego, myślą: w równym stopniu, w jakim panują one jako klasa i kształtują daną epokę historyczną przez cały czas jej trwania, czynią to, co jest samo przez się zrozumiałe, we wszystkich jej dziedzinach, a więc panują również jako myślący, jako producenci myśli, regulują produkcję i podział myśli swoich czasów; to zaś oznacza, że myśli ich są panującymi myślami epoki".

Nie można tego powiedzieć o klasie robotniczej poza granicami Związku Radzieckiego.

Komunistyczne wychowanie w naszym ujęciu jest zawsze pojmowane konkretnie. W naszych warunkach powinno ono

(Dalszy ciąg na 2, 3 i 4 str.)

O WYCHOWANIU KOMUNISTYCZNYM

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

być podporządkowane zadaniom stojącym przed partią i państwem Sowieckim. Podstawowym i głównym zadaniem wychowania komunistycznego jest okazywanie maksymalnej pomocy w naszej walce klasowej.

Widzę, że jesteście trochę zdziwieni, chcecie pojąć tezę — wychowywać u ludzi dążenie do okazywania maksymalnej pomocy w walce klasowej w naszym kraju, w którym klasy wyzyskujące zostały zniesione. Wydaje mi się, że nie wymaga to szczególnych wyjaśnień, wystarczy przypomnieć wam o doskonałej odpowiedzi towarzysza Stalina komsomolcowi Iwanowi. „...Ponieważ,— pisał towarzysz Stalin, — żyjemy nie na wyspie, lecz „w systemie państw", których znaczna część odnosi się wrogo do kraju socjalizmu, stwarzając niebezpieczeństwo interwencji i restauracji, więc mówimy otwarcie i uczciwie, że zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju nie jest jeszcze ostatecznym". Wydarzenia ostatniego roku w praktyce, na konkretnych faktach potwierdziły myśli, zawarte w tej odpowiedzi towarzysza Stalina.

Coprawda, nasza walka klasowa posiada inne formy, niż walka klasowa poza granicami ZSRR. Powiedziałbym, że osiągnęła ona wyższy stopień, jej wyniki dodatnie są bardziej efektywne. Lecz, oczywiście, jest ona również bardzo skomplikowana.

Twierdzenie Marksa i Engelsa, że „myśli klasy panującej są myślami panującymi", o ile to odnosi się do klasy robotniczej Związku Radzieckiego obowiązuje nas do wielu rzeczy. Nie możemy się ograniczyć do krytyki ustroju burżuazyjnego. Rzeczą najgłówniejszą w chwili obecnej jest walka o praktyczne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach polityki, gospodarstwa, kultury, nauki, sztuki i t. d. Jasnem jest, że również wychowanie komunistyczne powinno u nas zmierzać w tym samym kierunku.

III

Jakie zadanie na dzień dzisiejszy uważamy za podstawowe w dziedzinie wychowania komunistycznego? I czy są to wogóle zasadniczo nowe zadania w porównaniu z tym, o czym mówił Lenin 20 lat temu na III zjeździe komsomołu?

Oczywiście, sytuacja w Związku Radzieckim uległa przez ten czas wielkiej zmianie, lecz w gruncie rzeczy zadania wychowania komunistycznego postawione przez Lenina lat temu 20, pozostały aktualne po dzień dzisiejszy.

Nie zaszkodziłoby częściej przypominać te zadania tym, którzy usiłują abstrakcyjnie odtworzyć rysy społeczeństwa komunistycznego. Tacy amatorzy „teoretyzowania", amatorzy przemądrzałych rozmów na temat osobliwych cech człowieka w przyszłości, kojarząc komunizm z nieokreślenie piękną przyszłością, nadają tę abstrakcyjność również wychowaniu komunistycznemu. Moim zdaniem, jest to wróżenie z wosku, a nie wglądanie w przyszłość.

Towarzysze! Jednym z najważniejszych czynników budownictwa komunistycznego i potężnym narzędziem mas pracujących ZSRR w ich walce z kapitalizmem jest wysoka wydajność pracy. Lenin mówił: „Wydajność pracy jest to w ostatecznym rachunku najważniejsze, najistotniejsze dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego. Kapitalizm stworzył wydajność pracy nieznaną w czasach pańszczyzny. Kapitalizm może być ostatecznie zwyciężony i zostanie ostatecznie zwyciężony przez to, że socjalizm tworzy nową, o wiele wyższą wydajność pracy... Komunizm jest wyższą, w porównaniu z kapitalistyczną, wydajnością pracy dobrowolnych, świadomych zjednoczonych, wykorzystujących nowoczesną technikę robotników".

Oto towarzysze o czym należy myśleć i o czym należy mówić, oto w jakim kierunku należy przede wszystkim rozwijać wychowanie komunistyczne. Jest to walka o wyższą wydajność pracy.

Ale, czy nastawienie, czy taki praktyczny kierunek wychowania komunistycznego nie jest aby, między nami mówiąc, moim osobistym pomysłem? Nie, towarzysze, nie jest to mój pomysł osobisty.

Gdy, szykując się do tego referatu, nakreśliłem w myśli jego plan, zwróciłem się do podstawowych źródeł, a w pierwszym rzędzie do naszej Konstytucji. Artykuł 12 Konstytucji głosi: „Praca w ZSRR jest obowiązkiem i sprawą honoru każdego zdolnego do pracy obywatela zgodnie z zasadą: „Kto nie pracuje ten nie je".

W ZSRR urzeczywistnia się zasadę socjalizmu: Od każdego według jego zdolności, każdemu — według jego pracy". A wiecie wszak sami, towarzysze, że artykuły Konstytucji są nie tylko prawnym sformułowaniem praw i obowiązków obywateli, lecz również potężnym czynnikiem wychowania ludzi.

Ten artykuł Konstytucji wprost mówi o majestacie pracy. Jest to zrozumiałe: dawno już odbywa się u nas, jako to stwierdzał towarzysz Stalin, głęboki przewrót w poglądach ludzi na pracę. Współzawodnictwo socjalistyczne „przekształca pracę z pogardzanego i uciążliwego brzemienia, za które miano ją dawniej, w sprawę **honoru**, sprawę **sławy**, sprawę **męstwa i bohaterstwa**". Ten właśnie fakt znalazł swój jaskrawy, stalinowski wyraz w Konstytucji.

Można mi zarzucić, że co innego majestat pracy w naszym kraju, a co innego walka o wyższą wydajność pracy. Nie, towarzysze, tak nie jest. Samo ujęcie zagadnienia majestatu pracy ma również ten sens, że należy ze wszechmiar zachęcać do wzrostu wydajności pracy. To jest najgłówniejsze.

Zadaniu temu podporządkowane są tak ważne zarządzenia partii i władzy radzieckiej, jak ustanowienie tytułu „Bohatera Pracy Socjalistycznej", jak ustalenie orderów „Czerwonego Sztandaru Pracy", medali „Za męstwo pracy" i „Za wybitną pracę". Poza tym władza Radziecka i partia nie raz nagradzają osoby szczególnie wyróżniające się swą pracą najwyższą odznaką, jaką jest „Order Lenina", albo orderami „Czerwona Gwiazda" i „Odznaka honorowa".

Zaszczytny tytuł „Bohatera Pracy Socjalistycznej" równa się tytułowi „Bohatera Związku Radzieckiego". Tytuł ten, wszystkie te ordery i medale dawane są nie poprostu za pracę, nie zwyczajnie za to, że człowiek pracuje, lecz za wysokie wskaźniki wydajności pracy, za szczególne sukcesy w walce o wydajność w pracy.

W tym samym celu wydany został również Dekret Prezydium Najwyższej Rady ZSRR z dnia 26 czerwca 1940 roku.

Napozór jest to jakgdyby zupełne przeciwieństwo: z jednej strony nadawanie tytułu „Bohatera Pracy Socjalistycznej", odznaczanie orderami począwszy od „Orderu Lenina" i kończąc na medalach, z drugiej zaś strony Dekret, który wprowadza stosowanie czynnika kary w dziedzinie umocnienia dyscypliny pracy. Lecz w gruncie rzeczy są to zarządzenia tego samego rzędu. Albo ściślej: zarządzenia te służą do osiągnięcia tych samych rezultatów.

Zachęcając i nagradzając najlepszych przedstawicieli socjalistycznej pracy z jednej strony, karząc dezorganizatorów produkcji z drugiej strony, partia i władza Sowiecka tym samym wskazują, w jakim kierunku trzeba prowadzić komunistyczne wychowanie pracujących ZSRR.

Towarzysze, napewno niewielu z was pracowało na fabrykach w czasach przedrewolucyjnych. Z każdym rokiem takich ludzi jest u nas coraz mniej. Dlatego, przypuszczalnie, słabo znacie stosunek do pracy w starych, przedrewolucyjnych czasach. A niestety, stosunek ten jeszcze porządnie ciąży nad nami.

Ludzi starych, którzy przepracowali po 40 lat na fabryce, dobrych fachowców, my, rewolucjoniści wówczas nie bardzo ceniliśmy. A przecież byli to wykwalifikowani robotnicy, znający swoją robotę, zwolennicy dyscypliny w pracy, nie byli progulszczykami. I kiedy zdarzało się, że wybuchał strajk, musiano ich siłą wyciągać z fabryki. Sami nie decydowali się oni przerywać pracy, obawiając się popsucia stosunków. Nie ceniliśmy takich pracowników w starych czasach. Dlaczego? dlatego, że starali się oni dla kapitalistów.

Co innego teraz, przy socjaliźmie. Obecnie takich ludzi, którzy przepracowali na fabryce 40 lat, którzy są wzorem dyscypliny pracy, są znawcami swej pracy, i dają wysokie wskaźniki wydajności pracy, takich ludzi — podnosimy na tarczy, nagradzamy orderami i medalami, dajemy im premie i czcimy ich jako najlepszych obywateli sowieckich.

Oto, między innymi, poglądowy przykład dialektyki. Poprzednio przeczyliśmy takiemu stosunkowi do pracy. Obecnie „przeczymy" temu „przeczeniu". Otrzymujemy, jak widzicie, „przeczenie przeczenia", utwierdzenie socjalistycznego stosunku do pracy.

Dlaczego zmieniliśmy gruntownie swój pogląd na takich pracowników? Dlaczego uważamy obecnie takich ludzi za najbardziej pożytecznych, wartościowych obywateli Związku Radzieckiego? Dlatego, że stoją oni na czołowych pozycjach w naszej walce klasowej, która osiągnęła najwyższy poziom swego rozwoju. Przecież walki klasowej nie można pojmować tylko jako starcia z bronią w ręku na froncie. Nie, walka klasowa w chwili obecnej toczy się w innych kierunkach. I walka o wyższą wydajność pracy — jest, w chwili obecnej jednym z głównych kierunków walki klasowej. Jeżeli poprzednio, przed ustrojem sowieckim, człowiek pracował dobrze, to tym samym obiektywnie pomagał on kapitalizmowi, jeszcze mocniej skuwał kajdany niewoli na sobie i na całej klasie robotniczej. Jeżeli zaś obecnie w społeczeństwie socjalistycznym człowiek pracuje dobrze, to tym samym staje po stronie socjalizmu i swymi osiągnięciami nie tylko toruje drogę do komunizmu, lecz również rozbija kajdany niewoli wszechświatowego proletariatu. Jest on aktywnym bojownikiem komunizmu.

Czy o wiele wzmogliśmy wydajność pracy w naszym kraju? Nie powiedziałbym, żeśmy pod tym względem osiągnęli zbyt duże rezultaty. Teoretycznie uważa się, że socjalistyczna wydajność pracy powinna o wiele przewyższyć kapitalistyczną. Jak sądzicie, towarzyszu Szczerbakow, jest to słuszne czy nie? **(Szczerbakow: „słuszne, słuszne". Na sali ożywienie).** Zaś w praktyce? W praktyce nie osiągnęliśmy jeszcze najwyższej wydajności pracy w Europie, nie mówiąc już o Ameryce. Należy więc zwracać większą uwagę na wzmożenie wydajności pracy. Wzrost wydajności pracy umożliwi wyraźniejsze dostrzeganie zarysów przyszłego społeczeństwa komunistycznego.

Lecz, towarzysze, wyższa wydajność pracy — to nie tylko ilość, lecz i jakość wytwarzanych wyrobów. Niektórzy ludzie skłonni są u nas rozpatrywać komunizm w sposób niejako abstrakcyjny, nie wkładając w to pojęcie konkretnej treści. A co oznacza komunizm? Oznacza to: dawaj jak najwięcej wyrobów i jak najlepszej jakości. Przytym mam na względzie wytwórczość nietylko pracy fizycznej lecz i umysłowej wytwórczość inżynierów, architektów, pisarzy, nauczycieli, lekarzy, aktorów, malarzy, muzyków, śpiewaków i t. d.

Należy otwarcie powiedzieć, że nie jesteśmy zbyt zadowoleni z jakości wielu naszych wyrobów. I jest charakterystyczne, że każdy z nas narzeka, gdy wpadnie mu w ręce jakaś licha rzecz. Jednakowoż my sami, zupełnie nie zastanawiamy się, jaką produkcję otrzymują od nas inni. Jednym słowem, każdy z nas chciałby, żeby wszystkiego było dosyć i w dobrym gatunku. A ja pytam was: skąd to wziąć, jeśli każdy na swoim miejscu nie będzie osiągał lepszych wskaźników pracy? Trzeba, wreszcie, uznać starą prawdę: jaka praca, taki plon.

I tutaj, w walce o jakość produkcji również nie ograniczamy się do samych tylko środków zachęty. Jak wiecie, na mocy Dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 10 lipca 1940 roku „Wypuszczanie produkcji przemysłowej złej jakości lub niekompletnej oraz wypuszczanie produkcji z naruszeniem obowiązujących standartów jest przestępstwem antypaństwowym, równoznacznym ze szkodnictwem". Dyrektorzy, główni inżynierowie i naczelnicy wydziałów kontroli technicznej przedsiębiorstw przemysłowych winni wypuszczania produkcji złej jakości lub niekompletnej, odpowiadają sądownie i na podstawie wyroku sądowego podlegają więzieniu na okres od 5—8 lat.

Nie ma dwuch zdań, że Dekret ten godzi i uderza mocno w poszczególnych ludzi za złą jakość produkcji. Zarazem daje on kierownikom przedsiębiorstw silną broń w walce przeciw niezdrowemu wpływowi otoczenia. Jak zazwyczaj rozumowało wielu z nich? Rozumowali oni: czyż warto urządzać skandale, zaostrzać stosunki z organizacjami społecznymi, z towarzyszami i t. d. W masie pójdzie rzecz i z defektem. I szła. Taki stosunek do braku zapuścił głębokie korzenie w naszej wytwórczości.

Te korzenie właśnie należy podcinać, niszczyć. Jest to konieczne w interesie społeczeństwa socjalistycznego i każdego z nas z osobna. Jedno z dwojga: albo budujemy, albo tylko mówimy o komuniźmie, a sami powoli, przeciągając się i ziewając, posuwamy się ku komunizmowi. Ale weźcie pod uwagę, że tak posuwać się ku komunizmowi jest bardzo ryzykowne, w taki sposób można zbytnio przedłużyć przejście do komunizmu. Gdy ludzie mówią o komuniźmie, zarazem jednak nie łączą komunizmu przedmiotowo, materialnie, z takimi palącymi sprawami, jak sprawa jakości produkcji, to przelewają oni jedynie z pustego w próżne.

Pamiętam jak teraz, — a było to lat 40 temu, a może 39—38 lat, jak widzicie, wspomnienia moje sięgają około 40 lat wstecz (śmiech), — u nas w nielegalnej pracy wynikła dyskusja: czy obowiązany jest robotnik-rewolucjonista wykonywać dobrze rzeczy, to jest dbać o jakość swej produkcji. Jedni twierdzili: nie jesteśmy zdolni, organicznie nie jesteśmy zdolni wydać z rąk źle zrobiony przedmiot — budzi to w nas wstręt, poniża naszą godność ludzką. Inni, na odwrót mówili: nie naszą jest rzeczą troszczyć się o jakość produkcji. To rzecz kapitalistów. Przecież pracujemy na nich. Wszystko jedno oni zmuszą nas należycie produkować towary. Ale własnej inicjatywy nie powinniśmy przejawiać, nie powinniśmy być zbyt gorliwi.

Otóż, widzicie, towarzysze, że nawet w okresie przedrewolucyjnym, w czasach kapitalizmu, część robotników, walczących przeciwko kapitalistom, patrzała na sprawę tak, że nie można wykonywać przedmiotów źle — wywołało to u nich wstręt, sumienie nie pozwalało im na to. A u nas, w społeczeństwie socjalistycznym, gdy pracujemy nie na kapitalistów lecz na samych siebie, — czy u wszystkich wywołuje wstręt, czy wszystkim sumienie nie pozwala wyrabiać złe przedmioty? Niestety, nie można tego powiedzieć. Jednakże, byłoby o wiele lepiej, gdyby ludzie odnosili się bardziej sumiennie, gdyby większy wstręt budziło u nich wypuszczanie produkcji złej jakości.

I kiedy mówimy o wychowaniu komunistycznym, znaczy to przede wszystkim wpajać każdemu robotnikowi tę myśl, że winien on choćby w sposób elementarny sumiennie traktować swą pracę. Powinniśmy wpajać mu: jeśli uważasz siebie za bolszewika lub poprostu za uczciwego obywatela sowieckiego, to bądź łaskaw wyroby swoje produkować z elementarną sumiennością, aby jakość ich była odpowiednia.

A więc, walka o komunizm — to walka o wyższą wydajność pracy zarówno pod względem ilości, jak i pod względem jakości produkcji. Oto pierwsza podstawowa zasada komunistycznego wychowania pracujących ZSRR.

IV.

Towarzysze! Artykuł 131 Konstytucji Związku głosi: Każdy obywatel ZSRR obowiązany jest strzec i umacniać społeczną, socjalistyczną własność, jako świętą i nietykalną podstawę ustroju sowieckiego, jako źródło bogactwa i potęgi ojczyzny, jako źródło dobrobytu i kulturalnego życia wszystkich ludzi pracy.

Osoby, dopuszczające się zamachu na społeczną, socjalistyczną własność są wrogami ludu".

Strzec i umacniać własność społeczną — to problem o znaczeniu wewnętrznym większym, niżby to się nazewnątrz wydawało. Pieczołowity stosunek do własności społecznej jest cechą komunistyczną. Zdaje mi się, że w historii ludzkości nie było bardziej oszczędnego społeczeństwa, niż komunistyczne. Jest to naturalne; przecież zarządzanie środkami, ich wydatkowanie jedynie w społeczeństwie komunistycznym należy do wytwórców. Sądzę, że nie ma specjalnej potrzeby dowodzić, iż wytwórca jest bardziej oszczędny w wydatkowaniu,

O WYCHOWANIU KOMUNISTYCZNYM

niż wyzyskiwacz lub grabieżca cudzego mienia.

Historia nie nauczyła ludzi strzec własności społecznej, a amatorów do rozkradania tej własności było zawsze dosyć. Rozkradanie pieniędzy państwowych było cechą charakterystyczną dawnego systemu rządzenia, a skarb państwa był dojną krową dla urzędników. Zrozumiałe, że podobne porządki sprzyjały rozwojowi lekkomyślności, trwonienia własnego majątku, lekceważenie zaś własności społecznej było powszechne.

Ale to rozgrabianie własności ludowej, pracy ludzkiej, które widzieliśmy w przeszłości, jest zaledwie igraszką dziecięcą w porównaniu z tym, jak rozgrabiana jest praca ludzka w spółczesnym społeczeństwie kapitalistycznym. Można śmiało rzec, że obecnie każdego dnia marnowane są miliony pracodni poto, aby zniszczyć pracę przeszłości. A ile niszczy się najcenniejszych darów przyrody, których liczba na ziemi jest ograniczona! Za tę jedną zbrodnię wobec ludzkości zasługuje kapitalizm na jaknajszybsze jego zniszczenie.

Oszczędność w ogólnym bilansie wytwórczości państwowej jest dodatnią pozycją majątku narodowego. I ta pozycja powinna wzrastać z roku na rok, jako rezultat wzrostu naszej kultury.

Towarzysze, artykuł 131 Konstytucji daje przebogaty materiał dla wychowania komunistycznego. Skierowany jest on przeciwko poglądowi burżuazyjnemu: „dom należy do mnie — o niczym więcej nie chcę wiedzieć, do mojego schronu przeciwlotniczego nie wpuszczam nikogo". Obowiązuje on do strzeżenia własności społecznej, do stawiania ogólnych interesów ponad osobiste, indywidualne, gdyż tylko w kolektywie, w społeczeństwie socjalistycznym rzeczywiście zagwarantowane jest położenie każdego. Lenin jeszcze w pierwszym roku istnienia władzy sowieckiej mówił: „Prowadź akuratnie i sumiennie rachunek pieniędzy, gospodaruj oszczędnie, nie próżnuj, nie kradnij, przestrzegaj najsurowszej dyscypliny pracy, — właśnie takie hasła pracy słusznie wyśmiewane przez rewolucyjnych proletariuszy wówczas, gdy burżuazja osłaniała podobnymi hasłami swe panowanie, jako klasy wyzyskiwaczy, stają się obecnie, po obaleniu burżuazji, kolejnymi i najważniejszymi hasłami chwili bieżącej. Co się tyczy złodziejów, rabusiów własności socjalistycznej, oszustów i tym podobnych „obrońców tradycji kapitalizmu", to przeciw nim musimy zastosować środki karne. Do tego celu zmierza, zwłaszcza, uchwała CKW i RKL ZSRR z 7 sierpnia 1932 roku „O ochronie majątku przedsiębiorstw państwowych, kołchozów i kooperacji i o wzmocnieniu własności społecznej (socjalistycznej)", oraz Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 10 sierpnia 1940 roku „O odpowiedzialności karnej za drobne kradzieże w wytwórczości i za chuligaństwo".

A więc, towarzysze, powinniśmy najpierw nauczyć się pracować według zdolności, nauczyć się strzec majątku społecznego, a gdy już dosyć wyprodukujemy i nauczymy się strzec wyprodukowanego, wtenczas wszystko dawać będziemy według potrzeb.

Jest to druga składowa część wychowania komunistycznego.

V

Niezbędnym składnikiem wychowania komunistycznego jest również rozwijanie miłości do ojczyzny, do socjalistycznej ojczyzny, rozwijanie patriotyzmu sowieckiego.

Poraz pierwszy słowo „patriota" pojawiło się w okresie rewolucji francuskiej w latach 1789—93. Patriotami nazywali siebie wówczas bojownicy sprawy ludu, obrońcy republiki w przeciwieństwie do zdrajców, sprzedawczyków ojczyzny z obozu monarchistów.

Ale potym określenie to zostało wykorzystane przez reakcjonistów i warstwy rządzące w ich własnym interesie. Dlatego to do słowa „patriotyzm" zarówno w Europie, jak i w carskiej Rosji, najuczciwsi ludzie, którzy troszczyli się o potrzeby ludu, zawsze odnosili się podejrzliwie upatrując w nim narodowy szowinizm, nieuzasadnione zarozumialstwo rządzących górnych warstw. Wreszcie, pod tym płaszczykiem satrapi carscy łupili przyłączane narody.

Monopol na „patriotyzm" zagarnęli czarnosecińcy, którzy demonstrowali swe „uczucia patriotyczne" w pogromach ulicznych, w mordowaniu robotników, inteligencji, żydów. I wogóle do tego „patriotyzmu" garnęło się wówczas wiele ciemnych, awanturniczych elementów z pośród mętów społecznych.

W oczach ludu słowo „patriotyzm" zostało zohydzone. Uczciwy człowiek nie mógł się zaliczać do „patriotów".

Narody przyłączone do Rosji, uciskane, wyzyskiwane, ograbione i znieważane na każdym kroku przez urzędników i kolonizatorów, rzecz naturalna, nienawidziły państwa rosyjskiego.

Jakgdyby przeciwwagą do „patriotyzmu" rycerzy knuta i nahajki narastał w coraz szybszym tempie ruch postępowy, skierowany swym ostrzem przeciw samowładztwu.

Początkowo walka sił postępowych z reakcją objęła literaturę, muzykę, malarstwo, gdzie można było przynajmniej, drogą okólną wyrazić swój negatywny stosunek do ówczesnej rzeczywistości. Z biegiem czasu do tej walki zaczęły stopniowo wciągać się demokratyczne warstwy ludności, dzięki czemu przybierała ona coraz bardziej radykalny charakter. Proces ten wychowywał i skupiał przeciwników samowładztwa, przeciwników tak zwanej oficjalnej Rosji. Jednocześnie stwarzał ostoję narodową wielkiego narodu w osobie jego najlepszych przedstawicieli. Pojawiła się cała plejada genialnych i utalentowanych pisarzy, krytyków i publicystów, którzy wysoko wznieśli i rozsławili naszą literaturę, czyniąc ją literaturą wszechświatową. I nie tylko literatura, lecz i muzyka rosyjska, malarstwo, wiedza zaczęły wyłaniać swych świetnych przedstawicieli, jako prawdziwych patriotów kultury narodowej.

Ludzie ci, którzy cenili swój honor, swą godność ludzką i opinię w społeczeństwie, stanowczo odgradzali się od oficjalnego „patriotyzmu". Służenie swemu narodowi i budzenie prawdziwego patriotyzmu stało u nich ponad wszystkim. Nie szczędzili oni swych sił i talentów dla tego wielkiego celu. Od nich uczyli się, za ich przykładem szli, natchnieni wysokim patriotyzmem współczesne i następne pokolenia. Głęboko-patriotyczna działalność tych ludzi składa się na wiele pięknych i porywających kart w historii narodu rosyjskiego. I mimo, że nie cieszyli się oni sympatią oficjalnej Rosji, to naród, przeciwnie, darzył ich należnym szacunkiem, zawsze czcił i będzie czcił ich świetlaną pamięć.

Ten oto proces walki sił postępowych z reakcją, ten proces wzrostu i konsolidacji sił kulturalnych umożliwił przynajmniej najbardziej świadomym elementom uciskanych narodowości dostrzec inną Rosję, — Rosję szlachetną, miłującą wolność, nie uciskającą, kulturalną, utalentowaną, sprzyjającą rozwojowi wiedzy wśród szerokich mas ludności. Rozwinięty robotniczy ruch rewolucyjny postawił na porządek dzienny jako zadanie aktualne, prawdziwe skupienie proletariatu i pracujących wszystkich narodowości imperium rosyjskiego w ich walce przeciw caratowi i kapitalizmowi. Wysiłki Lenina i Stalina zmierzające do utworzenia wszechrosyjskiej partii klasy robotniczej, bez której wyzwolenie narodu rosyjskiego i uciskanych narodowości było nie do pomyślenia, nieustanne głoszenie leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej, walka bolszewików przeciw wszelkim przejawom szowinizmu wielkomocarstwowego i lokalnego nacjonalizmu — wszystko to zbliżało narodowości uciskane z narodem rosyjskim, zmuszało ich najbardziej świadome elementy do zaznajomienia się z literaturą rosyjską, sztuką, nauką, z rosyjskimi bojownikami rewolucyjnymi i przez to przyłączało ich do rosyjskiej kultury, czyniło ich zwolennikami wspólnej walki, to jest ludźmi, myślącymi na sposób wszechrosyjski.

Głoszenie sowieckiego patriotyzmu nie może być abstrakcyjnym, nie powiązanym z korzeniami dawnej historii naszego narodu. Powinna ona być wypełniona dumą patriotyczną z czynów swego narodu. Gdyż sowiecki patriotyzm jest bezpośrednim spadkobiercą twórczych czynów przodków, którzy posuwali naprzód rozwój naszego narodu.

Życie sowieckie jest jaskrawym odzwierciedleniem tego. Wystarczy wskazać chociażby jeden fakt. Z jakim zachwytem wyzwolone narody odświeżają w pamięci wizerunki swych bohaterów epicznych i historycznych. Odtwarzają one ich w swych najlepszych dziełach sztuki, które wiozą na pokaz do Moskwy, serca republik radzieckich, gdzie każdy z nich chce powiedzieć wszystkim narodom ZSRR: patrzcie, jestem nie z czyjejś łaski członkiem wielkiego związku narodów, nie jestem człowiekiem bez rodu, — oto mój rodowód, z którego jestem dumny, i chcę byście i wy, moi bracia w pracy i w obronie najlepszych ideałów ludzkości cieszyli się z mego rodowodu.

A więc, patriotyzm sowiecki ma swe źródło w głębokiej przeszłości poczynając od eposu ludowego; wchłania on w siebie wszystko najlepsze, co zostało stworzone przez naród, i uważa za największą chlubę strzec wszystkich jego zdobyczy.

Wielka rewolucja proletariacka nie tylko dokonała wielkich zniszczeń, lecz założyła podwaliny dla niebywałej pracy twórczej. Zarazem przeszła ona jako potężny oczyszczający huragan w głowach dziesiątków milionów ludzi, dodając im rzeźkości i wiary we własne siły. Obecnie poczuli się oni bohaterami, zdolnymi do zwyciężenia całego świata, wrogiego masom pracującym.

I oto narodził się już epos sowiecki, który połączył linię twórczości ludowej dalekiej przeszłości i naszej epoki, przerwaną przez kapitalizm, który jest przeciwnikiem tej gałęzi twórczości duchowej. Rozwinięty proces socjalistycznego przekształcenia społeczeństwa wysunął mnóstwo bogatych i porywających tematów, godnych pędzla wielkich artystów. Lud odbiera już z tych tematów najlepsze ziarna i stopniowo stwarza poszczególne szkice dla epicko-bohaterskich poematów o wielkiej epoce i jej wielkich bohaterach, jak Lenin i Stalin.

Nie powinni pozostać w tyle za ludem utalentowani pisarze i malarze. Przecież nigdy nie mieli oni przed sobą tyle i tak wdzięcznego materiału, jak w naszej epoce. Tylko obecnie mają oni nieograniczoną możliwość służenia swemu narodowi i wpajania masom głębokiego uczucia patriotyzmu na podstawie wielkich czynów obecnych pokoleń.

Wydaje mi się, że najlepszym wzorem służenia narodowi sowieckiemu jest Majakowski. Uważał on siebie za bojownika rewolucji i był nim z istoty swej twórczości. Dążył on do zespolenia z ludem rewolucyjnym nie tylko treści lecz i formy swych utworów, tak że przyszli historycy napewno powiedzą, że utwory jego należą do wielkiej epoki przemian stosunków ludzkich. Dlatego uważam, że Majakowski miał prawo, zwracając się do przyszłych pokoleń, powiedzieć:

«Я к вам приду
в коммунистическое далеко
не так,
как песенно-есенный
провитязь.
Мой стих дойдет
через хребты веков
и через головы
поэтов и правительств.
Мой стих дойдет,
но он дойдет не так,—
не как стрела
в амурно-лировой охоте,
не как доходит
к нумизмату стершийся пятак
и не как свет умерших звезд
доходит.
Мой стих
трудом
громаду лет прорвет
и явится
весомо,
грубо,
зримо,
как в наши дни
вошел водопровод,
сработанный
еще рабами Рима».

W tym dumnym oświadczeniu słyszymy potężny głos naszej epoki, naszych pokoleń, przekształcających świat na nowych podstawach.

Towarzysze, historia postawiła przed nami odpowiedzialne i zaszczytne zadanie — doprowadzić naszą walkę klasową do całkowitego zwycięstwa komunizmu". Powinniśmy posuwać się naprzód tak, by klasa robotnicza całego świata, patrząc na nas, mogła powiedzieć: oto on, mój oddział czołowy, oto ona, moja brygada szturmowa, oto ona, moja władza robotnicza, oto ona, moja ojczyzna..." (Stalin).

I dlatego powinniśmy wychowywać wszystkich pracujących ZSRR w duchu płomiennego patriotyzmu, w duchu bezgranicznej miłości do swojej ojczyzny. Mówię nie o abstrakcyjnej, nie o platonicznej miłości, lecz o miłości aktywnej, namiętnej, niezłomnej, o takiej miłości, która nie zna żadnej litości dla wrogów, która nie powstrzyma się przed żadnymi ofiarami w imię ojczyzny.

Oto macie trzecie podstawowe zadanie komunistycznego wychowania pracujących ZSRR.

VI

Uważam za konieczne zatrzymać się na kwestii kolektywności. Nie trzeba szczególnie dowodzić, że wpajanie kolektywności powinno zajmować poczesne miejsce w wychowaniu komunistycznym. Mam tu na względzie nie teoretyczne zasady kolektywizmu, lecz wkorzenienie w produkcję, w życie nawyków społecznych, wytworzenie takich warunków, przy których kolektywność stanowiłaby nieodłączną część naszych przyzwyczajeń, norm postępowania, by postępowano tak, nie tylko rozmyślnie, świadomie, lecz by wynikało to instynktownie, organicznie.

Mówię o świadomym kultywowaniu takich nawyków w narodzie.

Pojęcia kolektywności nie można mieszać z pojęciem stadowości. Gdy np. w przeszłości chłopi tłumnie zabijali koniokrada, lub gdy tłum depozytarjuszy zbankrutowanego banku tłukł szyby w banku, to takiego działania nie można, moim zdaniem, uważać zą przejaw kolektywności. Mają one charakter stadowości. Kolektywność zaś ma za przesłankę celowość działania.

W praktycznym życiu naszego społeczeństwa kolektywność odgrywa wielką rolę, gdyż spoczywa ona na podwalinach kolektywizmu. Przeciwstawimy społeczeństwu kapitalistycznemu kolektywizm-komunizm, będąc pewni jego olbrzymiej przewagi. Od skuteczności wkorzeniania kolektywnych nawyków w wytworczości, życiu społecznym i bycie codziennym zależy w znacznym stopniu również skuteczność budownictwa komunistycznego.

Kolektywność pracy, jej kooperowanie jest podstawą wytworczości. W przemyśle socjalistycznym nie wymaga to szczególnego dowodzenia. Tutaj jest to zrozumiałe, ze względu na swą oczywistość, dla robotników i wszystkich, kto jest związany z wytwórczością fabryczną. Podczas gdy w społeczeństwie kapitalistycznym praca poszczególnego proletariusza zatraca zupełnie swe cechy indywidualne i, ucieleśniona w przedmiocie, znika z pola widzenia nie tylko robotnika lecz i fabrykanta, którego interesuje tylko zysk, to u nas ucieleśniona w przedmiocie praca jest widoczna dla robotnika. Demonstrowana jest ona nie tylko na miejscu wytwarzania, lecz również w spożyciu, w użytkowaniu. A więc, wytwórca przy średniej zdolności spostrzegawczej, może widzieć wyniki swej pracy. Jednak powinniśmy przy pomocy swej pracy wychowawczej rozszerzyć i pogłębić świadomość każdego robotnika co do jego osobistego udziału w powszechnej kolektywnej pracy.

Lecz szczególnie konieczne jest zaostrzenie uwagi na wychowaniu kolektywności na wsi, na wsi kołchozowej. Przechodzi ona poważną szkołę kolektywności, nie posiadając prawie wcale nawyków kolektywnej pracy, chociaż w przeszłości słowa „gromada", „interes gromadzki" były niekiedy wypowiadane na zebraniach wiejskich, lecz w istocie kolektywu było tam mało. Pod płaszczykiem słów „interes gromadzki", „gromada", były załatwiane osobiste interesy kułaków.

Dokończenie na str. 4-ej

O wychowaniu komunistycznym

Dokończenie

Z przejściem na drogę kolektywizacji przed włościaństwem powstały ciężkie zadania: wbrew całej przeszłości złamać, a raczej skierować w odwrotnym kierunku swą psychologię, przejść od pracy dla siebie do pracy dla wszystkich. Jest to proces niełatwy. I rozwijać się skutecznie mógł on tylko pod dużym naciskiem i przy pomocy państwa.

Przejście od indywidualnej, zwykłej pracy do kolektywnej, bardziej wysokiej i bardziej skomplikowanej pracy wymaga od ludzi znacznie większych zdolności organizacyjnych. I oto równolegle z procesem wyzbywania się prywatnych własnościowych skłonności i nagromadzeniem u włościan kołchoźników nawyków kolektywistycznych, odbywa się nagromadzenie doświadczenia organizacyjnego w stosowaniu kolektywnych metod pracy.

Oto w jakich warunkach odbywa się komunistyczne wychowanie na wsi.

Jest rzeczą jasną, że same tylko nawoływanie do kolektywności, sama tylko agitacja za jej przewagą nad pracą indywidualną już nie wystarczają. Propagandysta, agitator, wychowawca, powinien wskazać kołchoznikom na bardziej skuteczne sposoby pracy, czy, przynajmniej, przytoczyć konkretne przykłady efektywnej pracy z analizą przyczyn jej efektywności.

W ten sposób, nawet taka skomplikowana sprawa jak wychowanie kolektywności, by być najbardziej skuteczną, powinna przystosować się do pracy praktycznej. Innymi słowy, wychowanie kolektywności powinno być przeprowadzane konkretnie. Wyjaśniając sens tego czy innego procesu praktycznego, wychowawca jednocześnie wzbogaca się sam w praktyczny materiał dla swego własnego rozwoju teoretycznego. Między innymi może to być poglądowym przykładem jedności teorii i praktyki.

Oto macie czwarty składnik wychowania komunistycznego.

VII

Zapładniającym czynnikiem wszelkiej pozytywnej pracy jest kulturalność. Im bardziej skomplikowaną, kwalifikowaną jest praca, tym więcej wymaga ona kulturalności. Kultura jest nam potrzebna jak powietrze, w całym jej szerokim zasięgu, to znaczy, od elementarnej, niezbędnej dosłownie każdemu człowiekowi do tak zwanej wielkiej kultury. Powiadają: człowiek wielkiej kultury.

Kulturalność jest pewnym miernikiem stopnia rozwoju człowieka i ponieważ człowiek rozwinięty wywołuje większe zainteresowanie, to niektórzy przejmują zewnętrzne cechy kulturalności. O takich ludziach zazwyczaj mówi się: wystroiła się wrona w pawie pióra. Jednak, moim zdaniem, takie rozumowanie jest niesłuszne, szkodliwe dla rozwoju kultury. Oczywiście, w masie ludzie z początku przejmują strony zewnętrzne. Lecz o ile człowiek stara się przyswoić sobie zewnętrzne strony kulturalności, wpływają już one z kolei, na podniesienie jego ogólnej kultury.

Dlaczego obecnie szczególnie ostro odczuwa się konieczność podniesienia ogólnej kulturalności? W ciągu 23 lat ustroju sowieckiego ekonomika nasza poszła daleko naprzód. Poziom techniczny wytwórczości stał się znacznie wyższy. Maszyny, obrabiarki stały się bardziej skomplikowane i wymagają bardziej uważnego, kulturalnego obchodzenia się z nimi. Gdy przejrzymy jedną gałęź przemysłu po drugiej otrzymamy ogólne hasło: potrzebni nam są pracownicy bardziej kulturalni, niż dotychczas. Rozumie się samo przez się, że odpowiednio wzrosły wymagania również w instytucjach.

Wieś kołchozowa, swoją drogą, okazuje duży popyt na ludzi o większej kulturze. Traktorzysta, kombajner, mechanik, agronom, zootechnik pomimo znajomości swej bezpośredniej pracy, obowiązany jest posiadać chociażby elementarną kulturę. Weźmy inne zawody, chociażby koniucha. Stosunkowo nie trudno jest włościaninowi być koniuchem przy jednym-dwuch koniach. Lecz gdy w stajni jest 20-40 koni, tutaj potrzebne już jest doświadczenie organizacyjne i kultura. I tak jest we wszystkich gałęziach gospodarstwa kołchozowego. By posuwać się naprzód, potrzebna jest kultura.

Nie zaszkodzi również przypomnieć o potrzebach obrony kraju. Tutaj wymagania kultury rosną nie z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę.

Prócz tego wszystkiego, kulturalność— to schludność przy wytwarzaniu i w życiu codziennym.

Wyobraźcie sobie, towarzysze, inżyniera, dobrego inżyniera. Uczył się on wiele, jest człowiekiem wykształconym, kieruje fabryką, uważany jest za wartościowego pracownika. A gdy przechodzisz przez jego fabrykę to sam diabeł tam nogę złamie. (Śmiech). Czy jest to kulturalność? Gdy taki inżynier nie dostrzega tego, oznacza to, że nie posiada jeszcze elementarnej kultury, oznacza to, że nie dba on naprawdę o swą fabrykę.

Rozumiem walkę o kulturę w najszerszym znaczeniu tego słowa, by np. z kranu nie ciekła woda, by w Moskwie było trochę mniej pluskiew w mieszkaniach i t. d. Przecież pluskwy — to rzecz nie do zniesienia, to hańba, zaś ludzie w tym czasie zadają sobie pytania: jaki powinien być człowiek przy komuniźmie, jakie cechy powinien posiadać? (Śmiech). Ludzie rozważają o wychowaniu dzieci, a u siebie w mieszkaniu urządzili wylęgarnię pluskiew. A więc cóż to takiego! Czyż są to ludzie kulturalni? Są to—wymoczki szlacheckie, którzy pozostali po starym społeczeństwie rosyjskim. (Śmiech).

* * *

Towarzysze!, można byłoby zatrzymać się jeszcze na całym szeregu zagadnień wychowania komunistycznego, jak np. na roli partii, związków zawodowych, komsomołu, organizacyj sportowych, wyższych zakładów naukowych, szkoły, literatury, sztuki, kina, teatru, rodziny i t. d.

Lecz to by nas zaprowadziło zbyt daleko i utracilibyśmy z pola widzenia najgłówniejsze, co określa zadania i treść komunistycznego wychowania pracujących ZSRR na danym etapie walki klasowej.

Uważam, że zasadnicze wytyczne, o których szła mowa, powinny określać podejście do komunistycznego wychowania ze strony wszystkich naszych organizacyj i instytucyj, wszystkich pracowników, którzy bezpośrednio zajmują się tymi sprawami. Każdą kwestię praktyczną powinni oni rozstrzygać z punktu widzenia głównej treści i podstawowego celu wychowania komunistycznego.

Gdy nasze wychowanie będzie pozornie świetne, lecz abstrakcyjne, to jest gdy nie będzie ono przedmiotowo, materialnie powiązane z walką o dalszy wzrost socjalistycznego państwa i umocnienia jego pozycji w obecnej walce klasowej, będzie to parodią na wychowanie.

W obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej naród nasz powinien być szczególnie zwartym, sprawnym i wytężonym w swej czujności, by nasze państwo socjalistyczne przygotowane było na wszelkie niespodzianki i wszelki wypadek. W ten punkt powinny bić wszystkie nasze organizacje społeczne, literatura, sztuka, kino, teatry i t. d. To właśnie będzie, towarzysze, prawdziwym wykonaniem woli partii, wskazań towarzysza Stalina i nakazów Lenina w dziele komunistycznego wychowania mas w obecnym okresie historycznym. (Burzliwe oklaski. Wszyscy wstają).

WYSUWANIE KANDYDATÓW DO RAD OBWODOWEJ I MIEJSKIEJ ROZPOCZĘŁO SIĘ

Wczoraj 2-go listopada w przedsiębiorstwach Białegostoku i Grodna odbyły się ogólne zebrania robotników, pracowników i personelu inżynieryjno-technicznego, na których wysunięto kandydatów do obwodowej i miejskiej Rady delegatów pracujących.

Od robotników 1-go kombinatu włókienniczego wysunięto jako kandydatów do obwodowej Rady delegatów pracujących tow. Żywluk S. W., do miejskiej Rady — tow. Piotrowską M. K.

Od robotników 4-go kombinatu wysunięto do miejskiej Rady tow. Haleckiego I. I., stachanowca Płońskiego J. J., sekretarza obkomu białostockiego Kilbina A. O.

Od robotników fabryki pluszu wysunięto na kandydatów do obwodowej Rady tow. Lenartowskiego S. S., do miejskiej Rady Piotrowskiego W. M.

Robotnicy Białostockiego depo kolejowego wysunęli na kandydata do obwodowej Rady pomocnika maszynisty tow. Partyńskiego.

Dalsze informacje umieścimy w następnym numerze gazety.

WOJNA ANGIELSKO-NIEMIECKA

KOMUNIKAT NIEMIECKI

BERLIN, 1 listopada. (TASS). Niemieckie biuro informacyjne podaje następujący komunikat głównego dowództwa armii niemieckiej:

Ze względu na szczególnie niepomyślne warunki meteorologiczne lotnictwo angielskie było wczoraj zupełnie bezczynne. Niemieckie lotnictwo, przeciwnie, kontynuowało bombardowanie Londynu i innych, ważnych pod względem wojennym, objektów w południowej, centralnej i zachodniej Anglii. W południowo-zachodniej części Londynu zauważono pożary, które wybuchły w rezultacie bombardowania urządzeń kolejowych i zabudowań fabrycznych.

KOMUNIKAT ANGIELSKI

LONDYN, 1 listopada. (TASS). Agencja Rejter donosi, że wczoraj przed południem lotnictwo niemieckie przejawiało nieznaczną aktywność. Po południu samoloty niemieckie dokonały nalotu na różne punkty w kraju. Według uzyskanych informacyj, podaje agencja, bomby zrzucono na 2 miasta we wschodnich hrabstwach i niektórych punktach w południowej Walii i centralnej Anglii. Są ofiary, szkody materialne niewielkie.

LONDYN, 1 listopada. (TASS). Agencja Rejter bodaje szczegóły nalotu lotnictwa angielskiego w nocy na 31 października na Niemcy i okupowane przez nie terytoria. Samoloty zrzuciły kilka ton bomb burzących i setki bomb zapalających na okupowane przez niemcy porty Flisingen, Antwerpię i na niemiecki port Emden. Bombardowanie Flisingenu rozpoczęło się o zmroku i trwało z górą godzinę. Wiele bomb zrzucono na Walheren, gdzie powstały pożary, widoczne z odległości 50 mil. Pożary wybuchły również w porcie Antwerpii i innych bombardowanych portach.

WOJNA POMIĘDZY GRECJĄ A ITALIĄ

KOMUNIKAT WŁOSKI

RZYM, 1 listopada. (TASS). Agencja Stefani podaje następujący komunikat dowództwa włoskiego: Operacje w Epirze rozwijają się. Nasze wojska dotarły do skrzyżowania dróg w Kalibaki. Kontynuowane są prace nad odbudową dróg, uszkodzonych przez cofającego się przeciwnika.

Samoloty przeciwnika zrzuciły kilka bomb, w tej liczbie jedną zapalającą, na Neapol. W rezultacie bombardowania wyrządzono szkody w Banioli, Porta, Kapuana i Pomiljano d'Arko. Jest jeden zabity i 5 rannych.

KOMUNIKAT GRECKI

ATENY, 1 listopada. (TASS). Grecka agencja telegraficzna podaje komunikat naczelnego dowództwa greckich sił zbrojnych, datowany wieczorem 31 października. Komunikat powiada: „W rejonie Epiru operacje piechoty i tanków przeciwnika zostały wszędzie odparte. Przeciwnik poniósł wielkie straty. Wzięliśmy jeńców. Z wojskami przeciwnika współpracowały nie regularne oddziały".

POMOC AMERYKAŃSKA DLA ANGLII

NOWY-JORK, 1 listopada. (TASS). Według doniesienia korespondenta waszyngtońskiego „Niu-Jork Tajms" w kołach angielskich oświadczają, że we wrześniu eksportowano do Anglii około 250 amerykańskich samolotów. Przypuszczalnie, taką samą ilość samolotów eksportowano do Anglii również w październiku. W listopadzie zostanie wyeksportowanych 300 samolotów, a do czerwca eksport zwiększy się do 600 samolotów na miesiąc.

Zast. Redaktora odpowiedzialnego
G. M. Kuzniecow

Redakcja „WOLNA PRACA"
poszukuje
wartownika
któryby jednocześnie spełniał funkcję
palacza w piecach.
Zgłaszać się do redakcji pod adresem:
Sowiecka 1 w gmachu Obwodowego komitetu wykonawczego.

BIAŁOSTOCKI TREST
Stołówek Restauracji, i Kawiarń
OGŁASZA ZAPISY
DO SZKOŁY KULINARNEJ.
Szkoła przygotowuje wykwalifikowanych majstrów kulinarnych.
Do szkoły przyjmowana jest młodzież od 15 — do 20 lat obojga płci, posiadająca 7-klasowe wykształcenie.
Osoby, przyjęte do szkoły, otrzymują stypendium.
Podania składać do 20 listopada 1940 roku pod adresem:
Białystok, ul. Sowiecka 56,
Trest Stołówek.

Dziś w kinach

Kino - teatr SWOBODA
Artystyczny film
Poszukiwacze szczęścia
W foje tańce i koncert dżazowy
Pocz. seansów 7, 9, 11.

Kino - teatr SPARTAK
Artystyczny film
JASNY SZLAK
Pocz. sean. o g 5, 7, 9, 11.
W foje-koncerty orkiestry

Kino - teatr Czerwona Zorka
Film historyczny
CZAPAJEW
W FOJE ORKIESTRA
Pocz. seansów o godz. 5, 7, 9, 11
Kasa otwarta odg. 3-ej

Do działu ogłoszeń dzwonić:
tel. 14-32

Adres redakcji: Białystok, gmach Obwodowego Komitetu Wykonawczego, tel. wewn. 22 i 23. „BIEŁOSTOKDRUK". Nakład 5000 egz. PB—13